

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Poniedziałek 25 Października 1937 r.

Nr. 294

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 24.10. W niedzielę obradowała w Warszawie Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prof. W. Fojkierskiego.

Obrady poprzedziło w sobotę posiedzenie Komitetu Głównego Str. Nar., na którym przygotowano wnioski.

W niedzielę sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył dr. T. Bielecki, zaś sprawozdanie Komitetu Głównego Z. Berezowski. Na posiedzeniu dokonano wyboru nowych władz stronnictwa, wybierając jednomyślnie na prezesa adw. Kazimierza Kowalskiego z Łodzi, na wiceprezesa organizacyjnego dr. T. Bieleckiego, na wiceprezesa gospodarczego dr. M. Trajdosę, na skarbnika prof. W. Staniszkisa.

Kierownikiem wydziału samorządowego został wybrany K. Wierczak, wydziału propagandowego — Jędrzej Giertych, wydziału prasowego — Stefan Sacha, wydziału wychowania politycznego — Jan Matlachowski, referentem pomocy prawnej — Stefan Niebudek i sekretarzem Władysław Goworski.

W wyniku obszernej dyskusji powzięto szereg uchwał, których pełny tekst ogłosimy w numerze

Klub polityczny Ozonu w Sejmie Konferencja marsz. Cara z płk. Kocem

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 24.10. Przed kilkoma dniami odbyła się narada między marsz. Sejmu, Carem, a płk. Kocem. Rezultatem tej narady było rozesłanie do posłów i senatorów, przewodniczących grup regionalnych i zawodowych w parlamencie, przez marsz. Cara następującego listu:

W związku z konferencją, odbyłą przeze mnie dn. 21 b. m. z p. płk. Kocem proszę Pana Posła (Senatora) o odwiedzenie mnie w dn. 25, 26 lub 27 b. m. w godzinach 12—14.

Cel owych narad jest oczywiście nieznan, ogólnie jednak przypu-

Kongres Socjalistycznych Związków Zawodowych

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 24.10. W niedzielę zakończył się w Warszawie dwudniowy kongres socjalistycznych klasowych związków zawodowych. W obszernych uchwałach uwidoczniła się sojusz między socjalistami i żydami; związki klasowe wypowiedziały się bowiem przeciw ograniczeniom narodowościowym i wyznaniowym w szkolnictwie, potępiły wszelkie zarządzenia gheftowe i wypowiedziały się przeciwko poczynaniom antysemitom. Polityczne uchwały zawierają wystąpienia przeciwko faszystom i żądają demokra-

tycznej walki z niebezpieczeństwem, które tkwi w postępującej radykalizacji lewicy, wzmożonej działalności żydostwa, odśrodkowym ruchu pewnych kół mniejszości słowiańskich na Kresach, w zdziwieniu metod walki politycznej oraz szerokiej akcji komunistycznej w całym kraju.

Rada Naczelna uznaje konieczność pociągnięcia społeczeństwa do czynnej walki z niebezpieczeństwem, które tkwi w postępującej radykalizacji lewicy, wzmożonej działalności żydostwa, odśrodkowym ruchu pewnych kół mniejszości słowiańskich na Kresach, w zdziwieniu metod walki politycznej oraz szerokiej akcji komunistycznej w całym kraju.

Stosunek do obecnych poczynaniach innych odłamów politycznych określono w uchwale następującej:

Wobec zamieszania w opinii publicznej, jakie wywołują dotychczas bezpłodne wysiłki wyjścia z obecnego kryzysu politycznego, podejmowane już to przez pewne odłamy dawnego obozu sanacyjnego, już to przez pewne koła opozycji, wysiłki opierające się na przesłankach fałszywych, nie odpowiadających stosunkom polskim i nie budzącym zaufania w szerokich warstwach społeczeństwa, Rada Naczelna zleciła organizacji Stronnictwa wytyczenie wysiłków celem dalszego organizowania społeczeństwa na zasadach programu narodowego i jasnych dążeń do państwa narodowego.

szcując, że chodzi o inicjatywę Ozonu stworzenia na terenie parlamentu specjalnej grupy, w której skład weszłyby ci posłowie i senatorowie, którzy zgłosili akces do Ozonu. Liczba ich wynosi około 80-tu. Zdaje się, że projekt ten napotyka na pewne sprzeciwy w prezydium Sejmu, które stojąc na stanowisku obecnej ordynacji wyborczej i regulaminu, niechętnie widzi tworzenie się klubów politycznych i pragnie pozostać przy grupach regionalnych i zawodowych.

tyzacji prawa wyborczego. Wysuwano nawet projekt proklamowania 24-godzinnej strajku protestacyjnego w celu poparcia tego żądania. Wniosek ten jednak nie uzyskał większości.

Kongres wyraził solidarność z usuniętym zarządzeniem ZNP, odrzucił natomiast wniosek o połączenie się ze związkami zawodowymi, pozostającymi pod komendą Moraczewskiego.

Prezesa Wydziału Wykonawczego wybrano ponownie b. posła Kwapińskiego.

Obcy element wojsk czerwonej Hiszpanii Przeważają Rosjanie i Francuzi

RZYM, 23.10. Agencja Stefani donosi, że dziennik „Messagero” w wielkiej, obejmującej kilka kolumn druków korespondencji z Salamanki, omawia szczegóły, dotyczące brygad międzynarodowych w służbie rządu Walencji. Dziennik zapewnia, że ustalenie liczby w sposób bardziej dokładny ochotników obcych, walczących w czerwonej armii hiszpańskiej, będzie bardzo trudne, jednak Salamanka ma wiadomości bardzo ściśle i szczegółowo rejestrowane od września r. 1936. Od tego czasu do maja bież. roku przybyło do Hiszpanii czerwonej z Francji, poprzez przejsia górskie Perthus i Cerbera 60.000 ochotników. Kwatera główna i dowództwo sił ochotniczych mieści się w Albacete, gdzie też ochotnicy są wcielani i szkoleni przed wysłaniem na front. Początkowo ochotnicy zagraniczni organizowani byli w pojedyncze bataliony, następnie bataliony te połączone w 5 brygad oznaczonych numerami od 11 do 15. Szkoły dla aspirantów oficerskich i podoficerów brygady międzynarodowej oparto o programy i metody wyszkoleniowe armii sowieckiej. Stanowiska kierownicze zostały obsadzone przez oficerów sztabu głównego, główną jednak spreżyzną organizacyjną był deputowany francuski komunista, sekretarz trzeciej między narodówki Marry. W początkach stycznia bież. roku przeszkolono 45 tysięcy ochotników i wcielono ich do szeregów. Pozostała zaś liczba weszła w szeregi milicji hiszpańskiej. Ogółem siły czerwonych w początku stycznia bież. roku obliczono na 91 tysięcy ludzi na froncie i 58 tysięcy rezerwy. Najwyższe stanowiska dowódcy brygady międzynarodowej i armii rządowej hiszpańskiej obsadzone są przez oficerów Rosjan i Francuzów. Z poster Rosjan wymienić należy gen. Petrowicza, rzeczywistego dowódcę armii czerwonej, gen. Duglasa, dowódcę sił lotniczych, pułk. Pietrosa, zastępcę szefa sztabu armii walencjskiej. Z pomiędzy wybitniejszych dowódców Francuzów wymienić dziennik „Messagero” majora Vidala — obecnego szefa organizacji brygad międzynarodowych, gen. Cubelac, szefa 14-ej brygady, pułk. Clement, szefa oddziału na froncie Guadalajara i pułk. Vicent, dowódcę oddziału miasta uniwersyteckiego w Madrycie, pułk. Andra, organizatora oddziałów szturmowych oraz pułkowników Faure, Reygot, Dumond, dowódców pozostałych brygad. Znakomita część składu brygad międzynarodowych to Rosjanie i Francuzi, inne narodowości stanowią znacznie mniejszy odsetek. Jest zrozumiałe — pisze „Messagero”, że zarówno rząd Walencji jak i gen. Miaia zdecydowanie przeciwdziałają się wycofaniu brygad międzynarodowych z czerwonej armii. Bez współudziału brygad międzynarodowych gen. Franco dawnoby już wojnę wygrał. Faktem jest, że przeciwko 91 tysięcy bagnatów pierwszej linii i 58 tysięcy ludzi w rezerwie gen. Franco przeciwstawić może zaledwie 85 tysięcy

ludzi — legionistów, tercio, marokańczyków i Hiszpanów wiernych sztandarowi narodowemu.

Dziennik stwierdza dalej, że od lipca b. r., od chwili, kiedy zaczęto mówić o wycofaniu ochotników z Walencji rozpoczął pracę, mającą zamaskować element obco krajowy przez naturalizację ochotników oraz przez formowanie brygad mieszanych pomiędzy które rozdzielono

ochotników w nadziei, że zostaną oni ukryci. Lecz mimo tych zabiegów — kończy „Messagero” — istnieją ściśle dane, które pozwolą stwierdzić istotną siłę liczebną brygad międzynarodowych i ich wielką przewagę nad efektywnymi legionistami włoskimi. Dziennik jest przekonany, że komitet londyński nacalnie będzie mógł się o tym przekonać w Hiszpanii.

Katalonia ostatnim ratunkiem czerwonych

PARYŻ. 24.10. Havas donosi z Walencji: Wczoraj o godz. 18 zaczęła się konferencja, w której wziął udział premier Negrin, prezydent Companys, liczni członkowie rządu w Walencji i generalikadu katalońskiego. Konferencja ta trwała do godz. 21. Po zakończeniu jej wydano komunikat, potwierdzający gwarancje autonomii katalońskiej i stwierdzający, iż oba rządy będą współpracowały w jednym wspólnym celu, wynikającym z obecnej sytuacji.

ZDOBYCZ W ASTURIIS SALAMANKA. 24.10. Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że działania na froncie północnym trwają w dalszym ciągu. Zajęto liczne miejscowości, oczyszczając prowincję asturyjską od nieprzyjaciela.

Liczba milicjantów, którzy dostali się do niewoli przewyższa obecnie 15 tys. Zdobyto bardzo obfity materiał wojenny. Na jednym tylko odcinku znaleziono 12 samolotów pocigowych, 14 armat, liczne składy amunicji oraz około 100 ton artykułów żywnościowych. Na innych frontach panuje spokój.

PARYŻ. 24.10. Wysłannik Havasa w Gijon potwierdza, że ilość materiału wojennego, zdobytego przez powstańców w Asturii jest bardzo

znaczna. M. in. zdobyto 30 armat, 15 samolotów, pociąg naladowany materiałem saperskim oraz 12 czołgów produkcji sowieckiej. Poza tym w wielu okolicach składły amunicji.

Ilość rządowych statków hiszpańskich, schwytych na wodach kantabryjskich wynosi 20.

CZERWONI ZBIEGOWIE WE FRANCJI

BORDEAUX. 24.10. Na pokładzie parowca „Maria Elena” przybyło z Gijon 1800 uchodźców z frontu asturyjskiego. W tej liczbie 600 rannych. Ciężko rannych umieszczono na pokładzie okrętu hiszpańskiego „Habana”, zamienionego na statek szpitalny.

EMISARIUSZE GEN. FRANCO DZIAŁAJĄ

PARYŻ. 24.10. Agencja Havasa donosi z Barcelony, że władze polityczne wykryły rozgałęzioną organizację szpiegowską, która działała na całym terytorium podległym Walencji a przede wszystkim w Katalonii. Organizacja ta pozostawała w kontakcie z potajemnie działającą grupą przebywającą na terytorium Francji w Perpignan.

Według komunikatu policyjnego najważniejszą częścią tej organizacji stanowiły elementy należące do „Stronnictwa robotniczego — Zjednoczenie marksistowskie”.

Mongołowie przeciw Chinom

TOKIO. 24.10. Mongołskie miasto Sujuan, stolica prowincji o tej samej nazwie, była widownią wielkiej manifestacji separatystycznej. Agencja Domei donosi, że w Sujuanie odbyło się zgromadzenie publiczne w liczbie 10.000 Mongołów i Chińczyków, którzy uchwalili w imieniu ludności prowincji oddzielić się od rządu nankińskiego. Zgromadzenie postanowiło skasować flagę chińską i używać od dziś w prowincji Sujuan flagę mongolską. Jedną z rezolucji postanawia unieważnić kalendarz chiński i wprowadzić kalendarz mongolski, określając jednocześnie, że 23 października 1937 r. jest 23 października roku 732 ery Czyngischa. Zebranie potępiło w stanowczych słowach komunizm, żądając gruntownego zniszczenia wpływów

komunistycznych w Mongolii. Potępiono również „system eksploatacyjny” stosowany przez chińską klikę wojskową i wystawiono żądanie jedności narodów rasy żółtej w interesie utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

CHINCIZYCZY STAWIAJĄ OPÓR

TIEN-TSIN. 24.10. Władze japońskie dają do zrozumienia, iż w najbliższej przyszłości nie należy oczekiwać sensacyjnych postępów na froncie w Chinach północnych. Siły chińskie nad rzeką Żółtą oceniane są na 62 dywizje, czyli około 500 tys. ludzi. 27 dywizji znajduje się rzekomo w prowincji Szansi, 19 w Honanie, 10 w Szantungu, 6 na odcinku Taming-Fu, 12 dywizji broń miasta Tajuanu.

Przybycie marsz. Śmigłego-Rydza na uroczystości do Rumunii

SINAIA. 24.10. Około godz. 17-ej na kilka minut przed nadejściem pociągu, na dworzec przybył premier Tatarescu i mn. spr. zagr. Antonescu, a następnie książę Paweł Hohenzollern - Segmaringen. Rychło potem nadejechał król z Wielkim Wojewodą Michałem i świta królewska. Punktualnie o godz. 17.35 na dworzec przybył pociąg specjalny. Marszałek Śmigły-Rydz po przywitaniu odjechał na zamek Pelesz, gdzie zarezerwowano dlań apartamenty.

Tym samym pociągiem przybyli do Sinai książę Gustaw Adolf, następca tronu szwedzkiego i brat króla Belgów książę Karol hrabia Flandrii.

Dziś wieczorem na zamku Pelesz w ścisłym gronie odbył się obiad, wydany przez króla na cześć gości zagranicznych.

Jutro p. marszałek weźmie udział w uroczystościach nadania stopnia podporucznika następcy tronu księciu Michałowi.

KRONIKA AKADEMICKA

O kulturę obywatelską życia akademickiego

Zadanie nasze w czasie studiów uniwersyteckich nie kończą się na przygotowaniu naukowym do przyszłego zawodu i pracy naukowej, lecz także obejmują wyrobienie obywatelskie i przygotowanie do kierowania życiem zbiorowym.

Ginie zeszlowieczeni świat egoizmu indywidualistycznego, odrodzony w indywidualistycznym i sanacyjnym oportunizmie i sobkostwie, ginie staro-szlachecka bierność i masońska postawa widza i „obiektywnego” obserwatora, wytwarza się zaś nowy typ Polaka, jako członka określonej zbiorowości narodowej, czującego jej rytm i jej życie, poczuwającego się względem niej do obowiązków.

Na gruzach ustroju kapitalistycznego, zbudowanego na krzywdzie, wyzysku i żydowskich pojęciach etycznych, wyłaniają się nowe porządki, lub toczą się między nimi zmagania. W wielu krajach stają wobec siebie dwa wrogi obozy: młodego nacjonalizmu i wojującego komunizmu. Pośrednie ugrupowania w decydującej chwili zanikają. Do krajów tych należy i Polska, w której z jednej strony międzynarodowicy żydowska, i marksistowska i masońska, z drugiej — świadome siły Narodu Polskiego, zorganizowane w szeregach Obozu Narodowego, występującego publicznie pod prawną formą Stronnicwa Narodowego, staną do decydującej rozgrywki w niedalekiej przyszłości.

Nasze pokolenie żyje w wyjątkowym okresie, a raczej na przełomie okresów, co nakłada na nie ciężkie obowiązki. **Obowiązkiem tym jest walka i wznowienie nowej rzeczywistości ustrojowej.** Świadomość swej roli w życiu narodu, oraz troska o jego dobro i przyszłość — to motor naszej działalności.

Wyznamy wielką narodową ideę, która zdolna była rozszalać granice rozbiorowych mocarstw, walczyliśmy przeto o Wielką Katołicką Polskę, wielką w swej cywilizacji i życiu wewnętrznym, wielką w stosunkach międzynarodowych, walczyliśmy o sprawiedliwy ustrój, o panowanie katołickiej etyki w życiu publicznym, o chrześcijańskie wychowanie młodzieży, walczyliśmy ze wszystkimi siłami wrogimi Narodowi Polskiemu; walczyliśmy, w pierwszym rzędzie, z zaborem żydowskim, dążąc do zupełnego usunięcia tej pasożytniczej i destruktywnej masy z naszego kraju, walczyliśmy z nieprawością i brudem w życiu publicznym, walczyliśmy o narodowe państwo! Walczyliśmy wreszcie o duszę młodego pokolenia, na które czyha dziś tak wiele brudnych łap! Wychowujemy te pokolenie na twórczych i dzielnych Polaków w promieniach naszej idei. A jak każda wielka i ekspansyjna idea, obejmuje ideę narodowe całego człowieka, wszystkie dziedziny jego życia i staje się jego istotną treścią. W pracy naszej nie uznajemy żadnej połowiczności i kompromisu, **lecz żądamy pełnego oblicza narodowego i głoszenie prawdy, bez względu na okoliczności i następstwa, wymagamy wielkiej odwagi cywilnej, przeciwstawiamy się dzisiejszemu sanacyjnemu skarlaniu, braku godności i służalstwu.** Wychowujemy konsekwentnego i ofiarnego narodowca, zdolnego do największych poświęceń dla dobra Wielkiej Polski.

Ciebie, który wstąpiłeś po raz pierwszy w bież. roku akademickim w mury uniwersyteckie, również nie może zabraknąć w szeregach narodowych! Wzywają Cię narodem Wilno i Wileńszczyzna, zaklinają na krew, życie i poświęcone trudy w walce o narodowe jutro! Czeka Cię praca naukowa i uświadamiająca, czeka decydująca jeszcze walka!

Odstawanie się od czynnego życia politycznego w każdych warunkach sprawa, że jego ster ujmują ludzie nieodpowiedni i nieodpowiedzialni, bez charakteru, o niskim poziomie moralności osobistej, obniżając kulturę i moralność polityczną i dezorganizując życie narodu.

Ze jednostka szlachetna nie może pozostawać obojętna na losy swego narodu i najistotniejsze jego sprawy, jest rzeczywistym, dlategoż więc oficjalny kierunek wychowania potępia życie polityczne na terenie uniwersyteckim, skoro polityka — to umiejętność i sztuka świadomego kształtowania jego losów? Odpowiedź na to jest prosta. Dlatego, że **kierunek rozwoju tego życia nie odpowiada politycznym tendencjom pa-**

nującego systemu. Zresztą nie każda działalność polityczna jest dziś hamowana. Wszak można urządzić 1-szo-majowe akademie w murach uniwersytetu, można czcić publicznie ofiary małopolskiego strajku chłopskiego, jak to miało miejsce na zebraniu t. zw. młodzieży ludowej, i to nie podpada pod działalność polityczną, podczas gdy walka Młodzieży Wszechpolskiej o ghetto lawkowe została nazwana „nieodpuszczalną działalnością polityczną”, za co, jak wiadomo, została rozwiązana.

Akademik powinien wchodzić w praktykę życia zbiorowego i zdobywać umiejętność kierowania nim, udział bowiem w życiu ideowo-organizacyjnym kształci ideowo, wyrabia ogólnie i przygotowuje do przyszłego życia społecznego i politycznego; rozwija instynkt społeczny, ucząc solidarności i koleżeństwa, karności i poświęcenia; stwarza podłoże do zawarcia najszczerzej przyjaźni.

Jednostronność zawodowa jest

szkodliwa nawet z punktu widzenia interesów indywidualnych, wiąże bowiem horyzont umysłowy i wytwarza duchową pustkę w życiu. Prawdziwa kultura wewnętrzna współczesnego obywatela wymaga wyrobienia politycznego, znajomości i samodzielności sądu o najważniejszych zjawiskach zbiorowego bytu i prądach, nurtujących współczesny świat cywilizowany, wymaga indywidualnej kultury, przekonania, polegającej na konsekwentnej ich budowie w wyznaczonych zasadach i przyjętej postawie światopoglądowej, oraz woli kształtowanie rzeczywistości społecznej, zgodnie z tymi poglądami. Konsekwencja myśli i czynu jest cechą ludzi śmiałych, zdecydowanych i niezbędnym warunkiem prawości i szlachetności charakteru, drogą zaś do niej jest wychowanie w promieniach wielkiej idei. Analfabetizm polityczny ludzi z wyższym wykształceniem jest zjawiskiem chorobliwym i tragicznym zarówno dla samej jednostki, jak i narodu. **Cato.**

Głos kapłanów o wprowadzeniu „ghetto” na wyższych uczelniach

Ks. prałat Seweryn Popławski oraz ks. prałat Marceł Nowakowski, w związku ze znanym oświadczeniem prof. Michałowicza, nadesłali do prasy warszawskiej list następującej treści:

„Podobało się p. prof. Michałowiczowi ujawnić publicznie swą niechęć względem rozporządzenia władz Szkół Wyższych o podziale miejsc w salach wykładowych.

Mniejsza, że p. Profesor nazywa to łamaniem konstytucji. Młodzież doskonale zdaje sobie sprawę, że konstytucja, głosząca wolność i równość praw obywateli, nie może wzbraniać tworzenia się grup bliskich pochodzeniem, wiarą i językiem z wyłączeniem ludzi innej wiary, etyki i cywilizacji — ludzi obcych sobie.

Wielkiej natomiast wagi jest argument pana Profesora, że potępia rozporządzenie „bo w sumieniu swoim chce zostać wiernym chrześcijaninem”.

Ponieważ to powiedzenie mogłoby wywołać wśród młodzieży pewien

niepokój sumienia, my, niżej podpisani, długoletni wychowawcy i nauczyciele młodzieży, chcemy wobec niej stwierdzić, że dążenie pozytywne do odgródzenia się przez wiernych od Żydów nie sprzeciwia się intencjom, nauce i nakazom Kościoła.

Już od wczesnych wieków Papież wydawał katogoryczne zakazy brania udziału w życiu Żydów, a karami kościelnymi grozili tym, co rolę domowników żydowskich przybierać będą.

Teologiczny argument p. Profesora o Synu Bożym w ciełe semity, specyficznie ujęty haeresim sapit — traci herezja.

Syn Boży „zstąpił z niebios i wziął ciało przez Ducha św. z Marii Dziewicy i stał się człowiekiem” (credo nicejskie). Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, jest zarazem prawdziwym człowiekiem, ale podobnego Mu człowieka na świecie nie było i nigdy nie będzie. Nie przyszedł bowiem na świat semita, ale człowiek dla całej ludzkości, by cała ludzkość w Nim i przez Niego została uzdolniona do zbawienia, „który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios” (credo nic.).

A jeśli brnąć pod uwagę, że p. Prof. Michałowicz w całym wypowiedzeniu niecisłe się wyraża i pod wyrazem semita rozumie Żyda i Chrystusa chce zakwalifikować jako zwyczajnego człowieka według miejsca pochodzenia, to już słuszniej nazwałby Go Galilejczykiem, w myśl słynnego powiedzenia Juliana Odstępcy — zwyciężył Galilejczyku.

Zwracając uwagę, że długie i słuszne domaganie się młodzieży wolności siedzenia w swej grupie polskiej nie zawierają nic, co by przeciwnie było duchowi chrześcijańskiemu, jednocześnie przypominamy, że przez wieki całe na uniwersytetach zakładanych przez Papieża, słuchacze siedzieli według grup narodowościowych.

Dziś jeszcze na uniwersytecie papieskim w Rzymie „Gregorianum”, ta zasada jest utrzymana i nikomu do głowy nie przychodzi, aby doszukiwać się w tym chęci wzgardy lub poniżenia.

Ks. Seweryn Popławski K. S. T.
Ks. dr. Marceł Nowakowski.

Polska Młodzież Akademicka

Uprzytomnijmy sobie jaką siłę stanowimy i jakie wartości przedstawiamy, my — Polska Młodzież Akademicka. Spójrzmy na nasz dorobek i na to cośmy przeszli.

Nasza historia idzie poprzez walki o polskość pod zaborem, walki o niepodległość, rok 1920...

Wyższe uczelnie w Odrodzonej Polsce były kolebką ruchu narodowego, my — jego awangarda. Ideologia narodowo-katolicka była podstawą, na której oparliśmy nasze życie. I dokonałiśmy wiele.

Wśród powszechnego chaosu dążeń i usiłowań, nurtujących w pierwszych latach niepodległości, pośród zamętu walk politycznych, zorganizowaliśmy się na tak wysokim poziomie, że Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej odgrywał pierwszorzędną rolę wśród związków akademickich całego świata i był dla nich wzorem. Prócz organizacji ideowoych wychowawczych, fachowych, sportowych, mieliśmy własną samopomoc finansową i mieszkaniową. Olbrzymi kompleks gmachów kolonii akademickiej przy placu im. Narutowicza w Warszawie, domy akademickie we Lwowie i w Poznaniu, to nasz wysiłek i nasza praca.

O działalności na terenie szerszego społeczeństwa nie zapominaliśmy, głosząc wszędzie ideę narodową i walcząc z żydostwem. Prześladowani przez władze, niezrozumiani przez większość ówczesnego społeczeństwa, wśród ciągłych zmagających z przeciwnościami życia codziennego, potrafililiśmy przez całe lata prowadzić, ofiarnie i bezkompromisowo, stałą walkę o odrodzenie życia polskiego, bronić się przed tendencyjnym znieprawianiem i w miarę swych młodzińskich sił budować w znoju i trudzie gmach przyszłej Wielkiej Polski.

Wrodzy nam ludzie, za pomocą kagańcowych przepisów ustawy, chcieli nas rozbić i przekreślić naszą pracę. Nie szczędzono wysiłków i pieniędzy, by nas demoralizować. Subsydia, stypendia, posady, bezkarność z jednej strony, z drugiej — nędza, podwyżka czesnego, areszty, Berezka — oparliśmy się. Skierowaliśmy maksimum wysiłków na obronę swego stanu posiadania przed wszelkimi zakusami, na obronę Rzeczypospolitej Akademickiej przed załamem żydów i komunistów. I wysiłek zwyciężył, potrafililiśmy, mimo nieprzebiegających w środkach i metodach posunięć, zachować swe prawo do samostanowienia o sobie, potrafililiśmy nadal prowadzić, bez przerw i załamania pracę wzajemnego wychowywania się na świadomych swej odpowiedzialności za losy całego Narodu: bojowników idei Nowego Ładu. Potrafililiśmy dać wyraz swych przekonań i sprawności organizacyjnej w 20-tysięcznej pielgrzymce na Jasną Górę, w obronie swych praw do nauki, przeprowadzić blokady, odzyskać Bratnie Pomoce po ostatnim zawieszeniu ich działalności, odzyskać rozwiązana Korporację Polesie, potrafililiśmy wreszcie, krok po kroku, przeprowadzić walkę o odseparowanie żydów i elementów komunizujących.

Polskie wyższe uczelnie nie są jednak jeszcze źródłami polskiej nauki i kultury. Wiele pracy trzeba będzie włożyć w to, by zupełnie oczyścić atmosferę życia akademickiego z obcych nam wpływów, by usunąć zupełnie żydów, talk słuchaczy, jak i wykładowców, by wreszcie pociągnąć za sobą wszystkich akademików do pracy, z tym jednym najwyższym dążeniem — służby Ojczyźnie.

Mimo to musimy już teraz przejść ponad swe własne sprawy.

Tak, jak kilka lat temu, przede wszystkim podjęliśmy, początkowo zdawałoby się przekraczający wielokrotnie nasze siły, trud porwania całego Narodu do walki z żydostwem, jak zdołaliśmy nie tylko w swych szeregach przeprowadzić tę walkę, ale potrafililiśmy także wciągnąć do niej całe społeczeństwo, tak teraz musimy wziąć na swe barki trud porwania całego Narodu do wielkiego

działa odrodzenia Polski. Musimy zjednoczyć i chłopca i robotnika i urzędnika, musimy podać pomocną rękę naszym braciom zza kordonów, czy walczącym z wynaradawianiem naszych kresów wschodnich, by skutecznie przeciwstawić się zakusom na przyszłość Polski.

Pamiętajmy, że im bliżej chwil decydujących, tym bardziej rośnie znaczenie młodego pokolenia z młodzieżą akademicką na czele. Rola ta jest wyjątkowa i wymaga osobistych poświęceń. Aby poświęcić swój czas, opóźniać studia, narażać swoje dobro osobiste, koniecznym jest dla przeciętnego człowieka przekonanie, że nie idzie to na marne, że właśnie w ten a nie inny sposób dokonać można rzeczy konkretnych. Potrzebne jest więc zrozumienie własnych możliwości i zaufanie we własne siły.

Historia Polskiej Młodzieży Akademickiej upoważnia ją do ufnosci w siebie.

Dyspozycje

Mówi się ogólnie, że posiadamy w Polsce nadmiar inteligencji, t. zw. nadprodukcję, że liczba około 50.000 studentów, która z niewielkimi odchyleniami utrzymuje się od kilku lat na wyższych uczelniach, zagraża dalszym pogłębieniem tego stanu rzeczy.

Tymczasem, jak jest w rzeczywistości? Ostatnie wzmocnienie życia gospodarczego, co prawda dosyć słabe, wykazało, że nie mamy odpowiednich sił fachowych. Ruch ten uświadomił się przede wszystkim w dziedzinie inżynierii, budowie maszyn, mechanice, inżynierii drogowej, elektrotechnice, górnictwie.

50.000 studującej młodzieży i brak fachowców?

Weźmy takie Niemcy z ich rozbudowanym życiem gospodarczym i przecie dwukrotnie większą ludnością, które posiadają na swych wyższych uczelniach 85.000 uczących się. Przecież procentowy stosunek liczby studentów, licząc na każdy 1.000 ludności, jest większy w Polsce od analogicznego stosunku na zachodzie.

Tu dochodzimy do jednego z najważniejszych powodów, wskazanych przez nas niedomagań, paradoksalnego zdawałoby się braku kadr fachowych — przede wszystkim dla powoli i stopniowo ożywiającego polskiego gospodarstwa. Uwaga wstępna jest, że na skutek nienormalnych warunków studiów, procent dyplomantów w Polsce jest mniejszy, niż np. w Niemczech — to jest rocznie otrzymuje u nas dyplomy około 12 proc. ogółu studentów, gdy w Niemczech 18—20 proc. Są jednak i głębsze powody omawiane przez nas zjawiska. Nie tylko bowiem nie ma dotąd zespolenia pracy na wyższych uczelniach z całokształtem życia i gospodarką narodową, nie tylko rozdzielamy młodzieży na poszczególne dziedziny studiów odbywając się zupełnie dziwnie, co prowadzi do masowego zapisywania się na prawo, ale odbywa się jednocześnie rodzaj

odwrotnej selekcji. Dotychczasowy ustrój szkolny, z jego maturą ogólnokształcącą, jako etapem w wykształceniu, nieprzygotowującym w żadnej mierze do podjęcia określonego zawodu, powodował żywiołowy i rozumiały napór młodzieży na wyższe uczelnie. Jednocześnie fatalny stan materialny młodzieży, duże wydatki, jakie ciągnęły za sobą opłaty za laboratorium, ćwiczenia, obszerność programu takich np. politechnik, wymagających w praktyce sześcioletnich wyłożonych studiów, drożyzna prywatnych wyższych uczelni, powiększyły jeszcze tę dyspozycję. Rozmieszczenie przybyłych kadr inteligencji pomiędzy poszczególne wydziały stało się jeszcze bardziej karykaturalne z punktu widzenia rzeczywistych i coraz pilniejszych potrzeb państwowych.

Mamy więc takie dziwolaży, jak ten, że ilość studentów filozofii jest przeszło dwukrotnie większa od łącznej liczby studujących wydziały inżynierii, inżynierii komunikacyjnej, mechaniki, elektrotechniki i górnictwa (12.500 na 5.400). Jeszcze gorzej wygląda zestawienie liczby dyplomantów. W przedostatnim roku akademickim dyplom filozofii otrzymało 1350 studentów, łączna zaś liczba dyplomantów inżynierii, mechaniki, elektrotechniki i górnictwa sięgała ledwo 430. W latach ubiegłych studentek ten był jeszcze gorszy, tak np. w r. 1932-33 na przeszło 1800 magistrów filozofii wypaściło 520 inżynierów i górników.

Te kilka przykładowych liczb, dotyczących jednego z fragmentów zagadnienia uczelnianego, charakteryzuje jednak stan rzeczy na naszych uniwersytetach.

Jak więc widzimy, ogólnozawodowa i gospodarcza strona spraw młodzieży akademickiej, wiążąca się z racjonalnym dostarczaniem państwu inteligentów — fachowców, a młodzieży ze znalezieniem właściwych placówek pracy, nie jest w porządku.

Trzeba tu wiele zmienić, wiele usunąć. Nie wystarczą półśrodki, gdyż efekty ich są aż nadto widoczne.

„Bohaterstwo i moralność” Machabeuszów

W związku z demonstracyjną blokadą żydowskiego Domu Akademickiego w Pradze w Warszawie, z powodu wprowadzenia oddzielnych ławek, „Nasz Przegląd” podaje raport o blokadzie. Cytujemy ciekawsze wyjątki.

Osób mało.

Blokada rozpoczęła się od rana, w ciągu dnia napływają ochotnicy. Oficjalnie podają wieczorem ilość blokujących na półtora tysiąca. Jest to liczba grubo przesadzona.

Balagan.

Apro wizacja nie wygląda dobrze, mimo, że rodziny poszczególne strajkujących, oraz instytucje lub firmy przysyłają żywność. Bracia Hirsztal przysłali pewną ilość chleba. Z rana więc jedzono to, co kto sam przyniósł do domu. Na obiad był wiece. O godzinie 7-ej wiecz. również wiece. Nawet wieczorem uczestnicy blokady nie mogli otrzymać paczek, przysyłanych jeszcze w dzień.

Nie zorganizowano nic, aby przygotować coś ciepłego do spożycia, żeby chociaż zagrzzać herbaty.

Bojki dzielnych Machabeuszów.

Za wiele czasu poświęca się na bezpłodne gadanie. Co i raz gorętsza dyskusja zamienia się w bójkę, zażęgniwana z trudem przez stateczniejszą młodzież. Noc całą przepędzają bezsenność, gdyż mieszkańcy domu woleli sami nie spać, niż dzielić się pościelą z gośćmi. Około dziesiątej wieczór rozpoczęła się wędrówka z terenu blokady. To niektóre studentki, a nawet studenci udają się na nocleg do domu. Na rano obiecują swe ponowne przybycie. Tymczasem sama blokada kończy się dziś wieczorem.

Pytam pierwszego z przechodniów: „Co pan myśli o blokadzie?” — „Ano, na wiosnę będzie więcej dzieci.”

Komentarza nie trzeba — ostatnie zdanie z raportu zastąpi go całkowicie.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozopodzeniami, zwłaszcza na wschodzie kraju, a z przelotnym deszczem na zachodzie i w środku Polski. W dalszym ciągu dość ciepło.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Uroczystości w kościele św. Rafała. Wczoraj parafia św. Rafała obchodziła swą uroczystość patronalną. Z tej okazji w świątyni odbyły się uroczyste nabożeństwa, które odprowadził ks. dziekan Adamowicz o godz. 6 rano i ks. prałat Sawicki o godz. 11 rano. Wieczorem zaś odbyły się uroczyste nieszpory z kazaniem.

W związku z tą uroczystością w kościele św. Rafała rozpoczęło się wczoraj 40-godzinne nabożeństwo, które będzie trwało do środy. (m)

Z MIASTA.

Remont kościoła ŚS. Witytek. Zabytkowa świątynia sióstr Witytek przy ul. Rossa odzyskuje swój dawny charakter. W tych dniach zakończone zostały prace przy przebudowie wejścia do kościoła. Starą krusznicę, pozostałość po zaborcach, zniszczono, a w jej miejsce zbudowano nowy, efektowny portal projektu inż. arch. Jana Borowskiego. Na frontonie portalu umieszczono płaskorzeźbę, wyobrażającą godło zak. śs. Witytek gorące serce, przebite dwiema strzałami. Obok kruchty szpecącym świątynię zabytkiem smutnej go spodarki moskali, jest kopuła dzwonnicy kościelnej, przebudowana przez zaborców w stylu bizantyjskim. Obecnie śs. Witytki postanowiły również zmienić kopułę dzwonnicy. W miejsce dotychczasowej świątynia otrzyma kopułę, zbudowaną w rodzaju hełmu barokowego, podobnego do tych, jakimi są nakryte wieże kościoła po-Trymitarskiego na Antokolu. (m)

Wycieczki w Wilnie. Wczoraj w Wilnie bawiło kilka wycieczek prowincjonalnych w tym dwie wycieczki z Grodna i Warszawy. (h)

Akademia przeciwalkoholowa. Wczoraj wieczorem w sali klasztoru oo. Karmelitów przy kościele św. Teresy odbyła się akademie przeciwalkoholowa, zorganizowana staraniem Katolickiego Koła Abstynentów m. Wilna. Do licznie zebranej ludności przemówił prezes H. Bar, informując ją o celu akademii i podkreślając znaczenie walki z pijactwem we wszelkich jego postaciach. Następnie chór wspólnie z orkiestrą wykonał hymn abstynencki, po czym prezes Bar wygłosił referat p. t. „Biały rasie grozi wymarcie”, w którym wskazał, że alkoholizm stwarza ludzi kości poważnie niebezpieczeństwo. Toteż prelegent, kończąc przemówienie, wzywał słuchaczy do walki z alkoholizmem.

Po odegraniu przez orkiestrę Koła Abstynentów szeregu utworów muzycznych, nastąpiły deklamacje pp. Sarmackiej i J. Wierzbickiego, oraz dalsze popisy chóru i orkiestry. (m)

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. uprzejmie zawiadamia, iż w poniedziałek, dnia 25 października r. b., o godz. 18-ej w lokalu związkowym przy ul. Orzeszkowej 11-a, m. 1, odbędzie się odczyt p. Redaktora Otmar-Bersona na temat „Ostatnie wydarzenia w Sowietach”, na który uprzejmie zapraszamy członków z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi.

SPRAWY KOLEJOWE

Podniesienie ładowności węglarek. Kolej wydała zarządzenia, mocą których podniesiono ładowność węglarek 20-tonowych do 22 ton, a nawet przekraczania tej ładowności do 23 ton, a ponadto zezwolono ładować węgiel, buraki cukrowe, ziemniaki, materiały drzewne, cegły i niektóre inne towary do wagonów krytych, bez pobierania za to 10 proc. dopłaty obowiązującej normalnie przy przewożeniu tych towarów w wagonach krytych na żądanie nadawców.

ODCZYTY

Odczyt uczonego holenderskiego. Uczony holenderski jezuita J. Kleyntens wygłosi dziś, dn. 25 b. m. o godz. 19-iej w sali Kolumnowej U. S. B. odczyt o stosunkach polsko-holenderskich. Odczyt będzie wygłoszony w języku francuskim. Wstęp wolny.

ROZNE

Dzień oświaty pozaszkolnej. Dnia 15 listopada r. b. odbędzie się Dzień oświaty pozaszkolnej. W dniu tym odbędą się zbiórki książek dla szkół powszechnych, świetlic i bibliotek. Akcję zbiorczą przeprowadzi Polska Macierz Szkolna. (h)

WYPADKI.

Zderzenie się samochodu z motocyklem. Samochód pędzący, kierowany przez Władysława Ziemięwicza, przy zbiegu ulic Sawicz i Wielkiej zderzył się z motocyklem prowadzonym przez Kazimierza Drueta (Słowiańska 2). Skutkiem zderzenia w samochodzie pogięte zostały błotniki. (h)

Pożar na strychu. Na strychu domu nr. 2 przy ul. Hetmańskiej wybuchł pożar. Płomienie ogarnęły szybko cały strych i poważnie zagrożiły całej kamienicy. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Spaliła się część dachu i wnętrze strychu. Policja ustala przyczynę pożaru. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

Napad na ul. Szklanej. Przy zbiegu ul. Szklanej i Wielkiej, na przechodzącym Stanisława Krupowicza (Listopada 2) napadło dwóch uzbrojonych w tomy osobników, którzy zadali mu ciężkie uszkodzenie ciała. Krzyk napastowanego zwałił na miejsce wypadku policjanta, który napastników zatrzymał. Są to: Arseniusz Miankow (Beliny 18) niejednokrotnie już notowany za tego rodzaju wykryki i nie posiadający stałego miejsca zamieszkania Aleksander Suchecki. (h)

Dwa zamachy samobójcze. Przy ul. Radzińskiej 26 w zamiarze pozbawienia się życia zaryła esencji octowej 35-letnia Katarzyna Bereznowska. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Przy ul. Lwowskiej 11, zam. w tym domu Włodzimierz Polakow, po pijanemu postanowił odebrać sobie życie i powiesił się na haku. Domownicy zdjęli go ze stryczka z oznakami życia, zaś wezwany lekarz pogotowia ratunkowego doprowadził go do przytomności. (h)

Złodziej w roli żebraków. Ostatnio kronika policyjna zanotowała cały szereg wypadków okradania mieszkań przez złodziei podających się za żebraków i w ten sposób przędających się do wnętrza mieszkań.

Wczoraj ofiarą złodzieja, korzystającego z tego triku, padł ks. Julian Kolb zam. przy ul. Garbarskiej 3. Do mieszkań księdza zgłosił się pewien osobnik, prosząc o jałmużnę. Korzystając właśnie z chwilowej nieuwagi księdza, rzekomy żebrak skradł ze stołka zegarek kieszonkowy firmy „Zenith” wartości 120 zł. i zbiegł. Powiadomiona policja wszczęła niezwłocznie dochodzenie, w wyniku którego złodzieja zatrzymano. Okazał się nim Jerzy Andrzejczyk (Kolejowa 5), którego osadzono w areszcie. (h)

Żydzi handluja w niedzielę. W ciągu wczorajszej niedzieli sporządzono 11 sklepikarom żydowskim protokoły za handel zakazany. (h)

Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Występy J. Romanówny i M. Maszyńskiego. Dziś, w poniedziałek, dn. 25.X., o g. 8.15 wiecz., w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera głośnej sztuki A. Cwojdzńskiego — „Freuda teoria snów”, w świetnym wykonaniu Janiny Romanówny i Mariusza Maszyńskiego, którzy sztuką tą rozpoczęli kilkuniedniowe występy w Teatrze na Pohulance. Ceny miejsc specjalne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru „Lutnia”, od godz. 5-jej popoł. w kasie teatru na Pohulance.

Pianistka japońska — Chieko Hara w Teatrze na Pohulance. W czwartek, dn. 28.X. odbędzie się jedyny koncert sławnej pianistki japońskiej Chieko Hara, laureatki konkursu Szopenowskiego. Ceny miejsc specjalne.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Poniedziałek propagandowy. Dziś o g. 8 m. 15 operetka Falla „Róża Stambułu”.

„Kwiat Hawaju”. Jutro ukaże się operetka „Kwiat Hawaju”.

„Palestrant” (żaki), operetka Millöckera, grana będzie w końcu tygodnia.

„Legenda o Piśmie” po raz drugi wystawiona będzie w niedzielę, 31 października.

Trzy recitale w „Lutni”. Zapowiada międzynarodowy koncert solistów w teatrze muzycznym „Lutnia”, wyznaczony na dzień 5 listopada r. b., wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Bilety do nabycia w Kasie zamawiań od godz. 11—9 wiecz.

Koncert solistów w „Lutni”. W dniu 5 listopada, o g. 8 m. 15 wiecz., pod protektoratem Towarzystwa Przyjaciół Węgier, przy współudziale Pol. Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”, odbędzie się koncert, w którym udział biorą: najwybitniejsza węgierska klawiszka-wirtuozka Klara Szarvas, znakomita artystka opery narodowej lotewskiej Marina Karlin, oraz słynny polski skrzypek Wacław Niemczyk. Bogaty i urozmaicozony program. Bilety nabywać można w kasie zamawiań „Lutnia”, od godz. 11—9 wiecz.

Chór Siemionowa z udziałem Pawła Prokopiewicza. Znany chór Jerzego Siemionowa z udziałem Pawła Prokopiewicza wystąpi raz tylko jeden w Wilnie w środę 27 b. m. w sali „Mars”. Bilety są już do nabycia w sklepie muz. „Filharmonia”, Wieika 8.

Otwarcie Wystawy Ruszczycowskiej

W dniu wczorajszym w salonach pałacu reprezentacyjnego w Wilnie otworzona została Wystawa Zbiorowa prac Ferdynanda Ruszczyca. Otworzył ją marszałek Senatu p. Aleksander Prystor, podkreślając w swym przemówieniu wielkość artysty, jako Polaka i Obywatela.

Imieniem miasta przemawiał wice-prezydent Nagurski, podkreślając z kolei liczne powązy, które złączyły na zawsze postać Ferdynanda Ruszczyca z Wilnem.

J. M. Rektor U. S. B. ks. prof. Wójcicki w bardzo pięknym przemówieniu podkreślił wielkość kultury artysty, jego niespożyta i niezapomnianą działalność w tej dziedzinie, nazywając go „Rzymianinem” ziem północnych Rzplitej, reprezentował on bowiem tak w dziełach swego pędzla, jak i w swych czynach kulturę zachodnią, łacińską w jej najczystszej formie.

Przemówienia zakończył Dziekan Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. prof. Ślodziński, witając przedstawicieli

władz i przybyłych gości imieniem Komitetu Wystawy.

Zaszczytliwi wernisaga poza osobami wymienionymi p. wojewoda Bociński, J. E. ks. Arcybiskup Jabrzykowski, przedstawiciele duchowieństwa katolickiego i prawosławnego, wojskowości oraz sfer kulturalnych i artystycznych Wilna.

Wystawa mieści się w sali balowej, gdzie zostały umieszczone obrazy większych rozmiarów, oraz w trzech salonach bocznych, gdzie oglądać można poza drobniejszymi plótnami rysunki, prace graficzne, szkice i t. p. jak również fotografie ruszczyca dziedziny — Bohdanowa i inscenizacji teatralnych — wykonane przez prof. Jana Bulhaka.

Ogółem liczba dzieł wystawionych przewyższa cyfrę katalogową 336, wiele bowiem prac drobniejszych dołączono w ostatniej chwili.

Za dni kilka podamy czytelnikom barziej szczegółowe impresje z Wystawy. M. Tr.

Rozwój chrześc. kas bezprocentowych

Akcja zakładania kas kredytu bezprocentowego na Wileńszczyźnie, mimo iż podjęta została stosunkowo niedawno, rozwija się nader pomyślnie i dziś może wykazać się pięknymi wynikami. W samym Wilnie pracuje już 6 takich kas, a na prowincji blisko 15, razem więc istnieje przeszło 20 kas.

Tak szybki rozwój idei kas bezprocentowych wymagał powstania jakiejś organizacji naczelnej, która skoordynowałaby ich działalność. Tą, dotychczas dotąd dającą się odczuć lukę, wypełniła ekspozytura ogólnokrajowej Polskiej Kasy Kredytu Bezprocentowego, która w tych dniach została zorganizowana w Wilnie. Na zebraniu organizacyjnym

wybrano władze ekspozytury. Na czele jej, jako prezes, stanął dr. Wincz, znany działacz społeczny. Poza nim, komitet ekspozytury tworzą: Roman Piekarski — wiceprezes, Wojciech Buiko — sekretarz, Józefa Pietrykówna — zastępca sekretarza i plk. Piasecki, który jest skarbnikiem, oraz Wiktor Szymański, Piotr Małyżko i plk. Antoni Aleksandrowicz, jako członkowie zarządu.

Ekspozytura otrzymała lokal w Akcji Katolickiej przy ul. Zamkowej 6, gdzie codziennie w godz. od 1.30 do 3 pp. urzęduje.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że w obecnej chwili są w stadium organizacji 4 dalsze kasy bezprocentowe. m. r. s.

Kasy bezprocentowe w woj. nowogródzkim

W dniu 21 bm. w Nowogródku odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego okręgu Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych Pożyczek, w którym wzięli udział przedstawiciele urzędów wojewódzkiego, Funkuszu Pracy, samorządu, Izby Rzemieślni-

czej oraz przedstawiciele kas z województwa.

Na zebraniu przedyskutowano zagadnienia, dotyczące organizacji i działalności kas bezprocentowych oraz postanowiono zorganizować tydzień propagandy chrześcijańskiego rzemiosła i kupiectwa.

Wypychanie zwierząt i ptactwa
garbowanie skór
pracownia kuśnierska

FUTRA

W. SZCZURSKI I S-KA

Wielka 21

Poleca w wielkim wyborze

Wybicie szyb w „Jeszybucie”

Wczoraj wieczorem grupa nieznanych osób wybiła sześć wielkich szyb w lokalu żydowskiej instytucji oświatowej „Jeszybut” przy

ul. Słowackiego.

Na miejsce wypadku przybyła policja, która wdrożyła dochodzenie. (h)

Były prezes ZZZ w Wilnie aresztowany w Częstochowie

Do Wilna nadeszła wiadomość, że w Częstochowie został z polecenia władz prokuratorskich aresztowany znany na terenie wileńskim działacz robotniczy, były prezes

ZZZ w Wilnie, Władysław Głuchowski.

Aresztowanie Głuchowskiego nastąpiło pod zarzutem działalności antyrządowej. (h)

Poświęcenie nowej fabryki radioodbiorników

W dniu 19. b.m. odbyło się w Warszawie, w obecności p. Wice-Premiera Inż. E. Kwiatkowskiego, p. Ministra Przemysłu i Handlu A. Romana oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli sfer oficjalnych, gospodarczych, technicznych i prasy — uroczyste poświęcenie nowej fabryki radioodbiorników Polskich Zakładów PHILIPS S.A., przy ul. Karolkowej.

Po akcie poświęcenia, dokonanym przez J. E. Ks. Biskupa Dr. Galla, przemówienia wygłosili: prezes koncernu Philipsa Dr. Antoni Philips, Minister Przemysłu i Handlu p. Antoni Roman, naczelny dyrektor Polskich Zakładów Philips p. Fred W. Walterscheid oraz dyrektor techniczny przedsiębiorstwa p. Custers.

Po uroczystości poświęcenia, zgromadzeni goście zwiedzili nową fabrykę radioodbiorników oraz inne działy fabryki, zaznając się m. in. z pracą huty szklanej, maszynowni, wytwórni żarówek i lamp radiowych. Urządzenia nowej fabryki radio-

odbiorników, która w swojej dziedzinie stanowi ostatnie słowo techniki europejskiej, budziły powszechne uznanie.

Nowozbudowana fabryka radiowa zdolna jest wyprodukować rocznie 100 do 120.000 sztuk odbiorników radiowych. Dawna fabryka wytwarzała nie więcej niż 70—80.000 odbiorników rocznie. Podniesienie produkcji było konieczne wobec nieustannie wzrastającego zapotrzebowania rynkowego na aparaty Philipsa, tak, że w niektórych okresach fabryka nie była w możności dostarczyć odbiorników w ilości, na jaką opiewały zapotrzebowania.

Gmach fabryczny zajmuje rozległą przestrzeń i jest bogato oszklony ze wszystkich stron. Hale fabryczne imponujących rozmiarów, widne, idealnie czyste, urządzone z zastosowaniem wszelkich wymagań, zarówno techniki produkcyjnej, jak higieny i bezpieczeństwa pracy. Uderza przy tym świetna organizacja produkcji, doskonałe harmoniowanie jej elementów.

Sport

„Smigły” wszedł do Ligi prawidłowo Zarzuty „Brygady” okazały się oszczerstwem.

Do Wilna nadeszła wiadomość, że Wydział gier i dyscypliny Pol. Zw. Piłki Nożnej odbył onegdaj posiedzenie, na którym ostatecznie zlikwidowano sprawę meczu „Smigły” — „Unia”, rozegranego w Wilnie na zakończenie walk o wejście do Ligi.

Jak wiadomo, w rezultacie tego spotkania, które zakończyło się zwycięstwem „Smigłego” w stosunku 8:1, drużyna wileńska weszła do Ligi P. Z. P. N. Gdyby jednak stosunek bramek był nieco skromniejszy, wówczas, być może, nie „Smigły”, ale częstochowska „Brygada” weszłaby do Ligi. „Brygada” więc, będąc tak blisko bram Ligi, nie mogła pogodzić się ze swoją porażką i... oskarżyła „Smigłego” oraz „Unię” o porozumienie, w następstwie którego gracze „Unii” dali się przekupić i przegrali talk wysoko.

Na wspomnianym jednak posiedzeniu P. Z. P. N., na które byli wezwani przedstawiciele zainteresowanych klubów, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że mecz odbył się normalnie i że „Smigły” zwyciężył zasłużenie. Ponadto stwierdzono, że w zawodach brał udział nieuprawniony gracz „Unii”, Porzeczkowski” przyznano drużynie wileńskiej walkower, utrzymując wszelkie wyniki, uzyskany na boisku, t. j. 8:1 na korzyść „Smigłego”. Jest to wynik wyższy, niż przyznawane za walkowery (3:0).

W ten sposób gracze „Smigłego” zostali oczyszczeni z hańbiącego ich zarzutu.

„Brygada” częstochowska, która dopuściła się oszczerstwa, bodaj nie mającego dotąd precedensu w sporcie polskim, powinna ponieść surową karę. m. r. s.

Cracovia bije Ruch 4:2

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem zawody ligowe Cracovia — Ruch, zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Cracovii 4:2 (2:1).

Wisła przegrywa z Pogonią

We Lwowie rozegrany został w niedzielę ostatni w tegorocznym sezonie mecz ligowy. Przeciwnikiem Pogoni była Wisła, która została pokonana 1:0 (1:0).

Warta gromi ŁKS 7:0

W Poznaniu odbył się ostatni w tym sezonie mecz ligowy pomiędzy ŁKS a Wartą, zakończony wysoko cyfrowym zwycięstwem zielonych w stosunku 7:0. Gra obu drużyn była żywa i stała na wysokim poziomie.

Cracovia prowadzi wciąż w tabeli

Niedzielne mecze o mistrzostwo ligi nie wyjaśniły jeszcze, kto zdobędzie tytuł mistrza Polski. Cracovia dzięki zdecydowanemu zwycięstwu nad Ruchem umocniła się na pierwszym miejscu, ale równocześnie ukończyła już wszystkie rozgrywki i musi czekać biernie na dalszy rozwój wypadków. Do tytułu mistrza kandyduje poza Cracovią, jeszcze AkS, który ma jeszcze przed sobą dwa mecze. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie padnie dopiero na ostatnim meczu ligowym. Spadek Garbarni został już przesądzony przez zwycięstwo Pogoni nad Wisłą.

Tylko siedem państw zgłosiło się do zimowego pucharu Davisa.

Do zimowego pucharu Davisa (o puchar króla Gustawa V-go) zgłosiło się w roku bieżącym zaledwie siedem państw. W losowaniu, które się odbyło w Paryżu ustalono, że w pierwszej rundzie odbędą się tylko dwa spotkania Szwecja — Holandia i Norwegia — Monako. Zwycięzcy tych spotkań walczą będą w drugiej rundzie z Niemcami i Danią. Po rozegraniu tych spotkań odbędzie się finał, przy czym zwycięzca finałowego spotkania spotka się z posiadaczką pucharu Francja.

Ustalono już terminy walk: 1-sza runda rozegrana zostanie do 29 listopada, półfinały do 19 grudnia, finał do 9 stycznia. Ostatni mecz pomiędzy zwycięzcą finału a Francją rozegrany zostanie w Paryżu w dniach od 21 do 23 stycznia r. przyszłego.

Rozwój handlu chrześc. w Nowogródku

7 listopada odbędzie się w Nowogródku zjazd kupiectwa chrześcijańskiego z powiatu nowogródzkiego, celem zorganizowania w Nowogródku własnej hurtowni towarów. Hurtownia zostanie zorganizowana jako udziałowa.

Z za kotar studio
RADIOWY CYKL „ARCYDZIELA
MUZYKI SYMFONICZNEJ”.

Wśród wielu cykli muzycznych, projektowanych na bieżący sezon muzyczny w radio i częściowo już rozpoczętych — figuruje cykl p. t. „Arcydzieła muzyki symfonicznej”, który nadawany będzie dwa razy w miesiącu. Jak zdradza sam tytuł, audycje tego cyklu obejmą wyłącznie największe dzieła żelaznego repertuaru koncertowego, zarówno epok dawniejszych jak i nowszych, a poprzędzone będą komentarzem objaśniającym. Tak np. pierwszą audycję dn. 25.X., o godz. 21.55, wypełnią dwa potężne dzieła: V-ta Symfonia Beethovena i wspaniały poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Don Juan”, jedno z najlepszych utworów tego wielkiego kompozytora doby obecnej. Arcydzieła te wykona Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga; pogadankę objaśniającą wygłosi dr. Jerzy Frejliker.

BULGARSKA PIANISTKA
W poniedziałek, dn. 25.X., o godz. 17.15 wystąpi przed mikrofonem artystka bułgarska Teofana Danew; pianistka wykona Beethovena popularną sonetę „Patetyczną” oraz współczesnego kompozytora bułgarskiego Pancho Władigerowa „Impressions”.

O WYNAŁAZCY SZCZEPIONKI PRZECIW OSPIE — w pogadance radiowej.
Jedną z najważniejszych plag ludzkości była ospa przyniesiona do Europy ze Wschodu. Jeszcze w końcu XVIII wieku przeciętnie 1/10 wszystkich zgonów powodowała ta straszna choroba, nie licząc tych nieszczęśliwych, których na całe życie oszpeciła. To też możemy zaliczyć do największych dobroczyńców ludzkości lekarza angielskiego Edwarda Jennera, który wynalazł szczepienie przeciw ospie. O tym epokowym wynalazku i jego autorze opowie radiosłuchaczom dr. Bolesław Skarżynski w odczycie p. t. „Zwycięzca ospy”. Odczyt pada Rozgłoszenia Krakowska dn. 25.X., o godz. 17.00.

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dn. 25. X. 1937 r.
6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Jak powstał samolot” — pogadanka dla młodzieży i piąty. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: „W pracowni sukien”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka LOPP. Kolejowego. 13.10 Chwilka krótkofalowców. 13.15 Z operetek Offenbacha i Millöckera. 14.25 „Na rynku” — nowela Marii Konopnickiej. 14.35 Muzyka popularna. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P.R. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Zwycięzca ospy — odczyt. 17.15 Recital fortepianowy Teofany Danew. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skierzyna ogólna, prowadzi dyr. Janusz Zuławski. 18.20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 18.40 Recytacje: Nowe utwory Eugenji Kobylńskiej. 18.50 Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskusyjny. „O gwiazdach filmowych”. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.35 Nowości literackie. 21.55 „Arcydzieła muzyki symfonicznej” i pogadanka objaśniająca. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy.

TYLKO 3 SŁOWA: Zaginiony Horyzont
WKROTCE

PAN Nienotowany sukces.
Pierwszy polski film obyczajowy
DZIEWCZĘTA z NOWOLIPK
Barszczewska, Stępowski i in.
Wyjątkowo piękny kolorowy nadprogram

Polskie Kino
Światowid Uroczna i niezrównana **Marta Eggerth**
w najnowszym przeboju muzycznym p. t.:
„PIEŚŃ JEJ MATKI”
Cudowne piosenki Bogata wystawa! Wspaniała obsada!
Nad program atrakcje. Uprasza się o przybywanie na początku seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-ej

HELIOS Produkcja 1937-38 rok **MARLENA DIETRICH** i **HERBERT MARSHALL**
w najnowszym filmie **„Eskapada”**
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia. Uprasza się Sz. Publ. o przybywanie na początku seansów: 4, 6, 8 i 10.15.

REKLAMA TO SIŁA HANDLU I PRZEMYSŁU

OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM SOLIDNIE SZYBKO FACHOWO

przeprowadza

BIURO OGŁOSZEŃ TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA · MARSZAŃKOWSKA 115 TELEF. 509-74 509-73
PLANY · PROJEKTY · KOSZTORYSY

Piece stałopalne najtaniej można nabyć w największej hurtowni
D. H. „T. ODYNEC” — WŁ. I. MALICKA
WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.

Polecamy również po najniższych cenach: szkło okienne (skrzynkowo i na szyby), fajans, szkło stolowe, porcelanę, naczynia kuchenne, aluminium, płyty i gramofony, lampy naftowe i elektryczne. Największy wybór, najniższe ceny

Popierajcie handel i rzemiosło chrześcijańskie

MARS PREMIERA, Największa sensacja sezonu
Sitting Bull Walka białych zdobywców z Indianami
Raw elacyjny nadprogram: **LOUIS — BRADDOCK**
Mecz bokserski o mistrzostwo świata

CASINO Jeannette Macdonald i Nelson Eddy
w arcyfilmie **„Gdy kwitną bzy”**
Początek 3.30, 6, 8.30 i 10.30
Passepourtout nieważne

K. GORZUCHOWSKI
WILNO, ZAMKOWA 9.
Zegarki szwajcarskie z gwarancją. Wyroby złote, srebrne, platery.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

O. Matkiewicz
Wilno, Zamkowa 12
vis à vis Skopówki
poleca
ZEGARY i ZEGARKI różnych firm oraz wyroby jubilerskie
Tamtę solidną naprawę zegarków z pełną gwarancją

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy
WILHELM DOWGIAŁŁO
ZAKŁAD KRAJEWY
SW. JAŃSKA 6
telefon 22-35

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM działkę leśną, 21 tys. m², z domem o 3-ch mieszk., w Kolonii Magistrackiej. Adres w administracji „Dzien. Wl.”

DOMEK murowany, piętrowy, sprzedam tanio. Świeciańska 21, dzielnica Rossa.

Praca poszukiwana

MŁODY energiczny kawaler lat 28 poszukuje jakiegokolwiek pracy. Praca obojętna, wymaganie skromne. Referencje osób poważnych. Zgłaszać się: K. Mirecki ul. Pańska 7 — 11.

KUCHARKA z dobrym gotowaniem, z dobrymi świadectwami, zgodzi się do wszystkiego, poszukuje pracy. Zawalnia 3—14.

SŁUŻĄCA, z dobrym gotowaniem, do wszystkiego, albo za mianę, poszukuje pracy. Świadectwa posiada dobre. Ofiarma 2—7.

Chrześcijańska pracownia
przyjmuje do reperacji: rowery, maszyny do szycia, lampy żarowe i prymusy oraz wszelkie roboty w zakresie ślusarstwa.
Wilno, ul. Ostrobramska 5.
Pasaję miejski.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarkę choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Wileńskiego” dla „A. B.”

MŁODA osoba, z kaucją 200 zł., poszukuje jakiegokolwiek pracy w Wilnie lub na wyjazd. Oferty do adm. „Dz. Wil.” pod „200”, tamże adres.

Mieszkania i pokoje
POKÓJ, ciepły, słoneczny, do wynajęcia. Można z pianinem. Uniwersytecka 9—15.
MIESZKANIE do wynajęcia, 2 pokojowe z kuchnią, w zadzwonionej miejscowości, blisko centrum miasta, przy ulicy Piotra i Pawła 5/1 m. 1. Dla inteligentnej i bezdzietnej rodziny. Wiadomość u właściciela domu — telefon 14-88.

Różne
USTAPIE 1/8 sklepu w śródmieściu. Adres w administracji „Dzien. Wil.” (108—2)

Pomóżmy bliźnim!

WDOWA — BEZROBOTNA, z zawodu pracownia, mająca na utrzymaniu 12-letnią córkę, pracowitą i zdolną, która jest w 1-jej klasie Kupieckiego gimnazjum, prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”

WDOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego”

B. BIEDNY, chory mężczyzna prosi o jakiegokolwiek ubranie i płaszcz. Dow. się w adm. „Dzien. Wil.”

FRANK HELLER.

Osobliwa podróż do szef

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

— Dobry wieczór! — zawołał uradowany dr. Tillius. — Czy pan już po obiedzie?
Anglik obrócił się na pięcie i popatrzył na Tilliusa przerażonym wzrokiem. Dolna warga trzęsła mu się, a ręce zwisały bezradnie. Nagle porwał się, jakby go ukażała osza, dopadł taksówki i tyle go było...
Kacper pokiwiał głową i raz jeszcze spojrzął na rusztowanie. Ciemno było i głucho. Co u sztu diabłów mają znaczyć te elektryczne światelka i co ten angielski opas tu robił?
W wyobraźni Kacpera zaczęło kiełkować podejrzenie, był jednak zbyt znudzony, by móc swobodnie myśleć, a przytem zbliżała się północ. Miał wszakże spotkać się z tymi panami pod Kolumną Zwycięstwa.
Wsiadł w pierwszą z brzegu taksówkę i pomknął na umówione miejsce.
Chodził tam i z powrotem, a myśli wirowały mu w głowie. Miał

14
Kacper zwrócił się do młodego człowieka.
— Tędy prosto — szepnął Kurt tak cicho jak gdyby stali nie pod gołym niebem w Tiergartenie, lecz co najmniej w podziemnym skarbcu Banku Rzeszy. — Niech pan idzie pierwszy.
Tillius poszedł we wskazanym kierunku. Kurt co pewien czas szepnął mu do ucha: na prawo, na lewo. Latarnie miejskie były już daleko, gwar uliczny dawno zamilkł, a z obu stron drogi widać było zarosła.
Kacper myślał o „Wskrzeszeniu Łazarza”, które zwało się teraz „Hymnem życia”.
A potem wydało mu się, że ktoś wyrwa mu nogi z tułowia, że wali mu się na głowę jakieś olbrzymie ślepienie, a przed oczami zapada lawawa zasłona. Zatóczył się, upadł jak worek z cementu, zrzucony z wysokiego wozu na drogę.
VII.
Gdy wynurzał się z wolna z piekielnego chaosu szmerów, muzyki, barw, chłodu i gorąca, usłyszał na progu świadomości rozmowę dwóch głosów:
— Stul gębę, nie widzisz, że

szeczenia obudzi się lada chwila?
— Głupis... nie tak prędko oprzytomnieje.
— Nie słyszałeś, jak mówił Kurt, że ktoś przyszedł?
— Pewnie głina.
— Nie, jakis frajer. A jak podjeżdżaliśmy autem, Kurt też go widział.
— To pewnie dlatego Kurt pojechał zaraz do Szczecina. Będzie tam jeździł na berlinie szwagra.
— Forsy zagarnął dosyć, może nawet oćpocząć.
Coraz więcej wyłaniał się Kacper z chaosu, coraz więcej przenikało światło do jego głowy i coraz lepiej czuł, że ma nogi i ręce.
— Zamknij gębę... nie widzisz, że ruszył powiekami?
— Frajer z ciebie, leży jak zabity. A co się stało z tym gościem, co się wtrącał? Pamiętasz Nazywa się Collin.
Na słowo „Collin” Kacper się poruszył. Ktoś otworzył drzwi i wnet je zamknął. Tillius usłyszał głos tuż przy uszach:
— No, jak tam się pan czuje?
— Proszę mi dać kieliszek wódki — rzekł Kacper.
Poczuł zapach źle oczyszczonego spirytusu, ale nie patrzył na rękę,

która trzymała kieliszek. Czuił tylko jak gorący, zycionośny płyn sączył mu się przez usta i krtań do wnętrzości. A potem otworzyli oczy, które urządził właściciela kawiarni Colliorado, pana Krausego.
— Dzień dobry — rzekł Krause wesołym głosem.
— Dzień dobry, ale co pan tu robi, panie Krause?
— Ja? Przecież pan jest u mnie w domu.
Tillius rozejrzał się dokoła. Leżał na nędznym żelaznym łożku, w maleńkim pokoju, wytapetowanym na zielono.
— Która godzina? — zapytał.
— Czwarta.
— A jak ja tu trafiłem i co tu wszystko znaczy?
— Niech pan spi dalej. Dobranoc.
Krause wyszedł, a Kacper wpatrywał się w lampkę elektryczną bez klosza, która zwisała się od sufitu. Głowa mu ciążyła, jakby wewnątrz był otów. Na próżno próbował sobie wytłumaczyć, jakim cudem dostał się tutaj i co tu robi Krause... ale wyczerpanie przemogło i zasnął.
(D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% miński. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń m. ejsca.

